

Wpł. 2.10.2024 r.  
MR

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Wydział Prawa i Administracji  
ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń  
tel. 566114122

Ks. dr hab. Sławomir Fundowicz (1961)

Katedra Prawa Administracyjnego KUL

Recenzja pracy doktorskiej Dominiki Zawackiej-Klonowskiej, *Obowiązki edukacyjne.*

*Analiza administracyjnoprawna, Toruń 2024, s. 386*

Przewodniczący  
Rady Dyscypliny Nauki Prawo  
prof. dr hab. Maciej Serwan

02.10.2024 r.

Promotor: dr hab. Piotr Rączka., prof. UMK

Promotor pomocniczy: dr Karolina Rokicka-Murszewska

I

Można powiedzieć, że w ostatnich latach toczy się szczególnie ożywiona debata edukacyjna. Wobec kontrowersyjnych rozwiązań proponowanych w oświacie przez ostatnich Ministrów Edukacji Narodowej powstają co rusz nowe fale sprzeciwu. Właściwe każde proponowane rozwiązanie spotyka się i z uznaniem środowisk, z którego wyszło, i ze sprzeciwem opozycjonistów. A przedmiotem sporu są dwie sfery: uprawnień i obowiązków władzy publicznej w zakresie edukacji oraz uprawnień i obowiązków uczniów. Ta druga sfera ma też szczególne poparcie medialne, zwłaszcza w mediach społecznościowych (pod względem prawniczym wyróżnia się tu bezwzględnie *Prawo Marcina*, ale można znaleźć i inne, bardziej zabawowe profile, jak choćby *Waksy*). Ten obraz pokazuje jak ważną tematyką w odbiorze społecznym i prawniczym jest zagadnienie poruszane w przedstawionej do recenzji rozprawie. Różnorodność zajmowanych stanowisk wymagała też od Autorki odwagi, ale też postawy krytycznej. Oczywiście bezpieczeństwo dawała Autorce nauka prawa, w tym przede wszystkim prawa administracyjnego, której obszar wyznacza przestrzeń badawczą dla podejmowanych zagadnień.

We wstępie pracy Autorka określa założony cel badawczy: rozstrzygnięcie, co mieści się w zakresie pojęcia obowiązków edukacyjnych, jaka jest treść poszczególnych obowiązków edukacyjnych oraz jak wygląda mechanizm ich przymusowej realizacji (s. 19). Konieczność podjęcia tego badania została uzasadniona przez dynamikę zmian zachodzących w oświacie, reforma systemu szkolnego z 2016 roku oraz pełniejsze wykorzystanie instytucji stosunku administracyjnoprawnego w analizie obowiązków edukacyjnych. Już na starcie czytelnik zostaje zderzony z różnorodnością pojęć: konstytucyjny obowiązek nauki, obowiązki edukacyjne, obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego, obowiązek szkolny, obowiązek kształcenia i wreszcie pojawiające się pojęcie prawnicze przymusu edukacyjnego. Te wstępne założenia prowadzą Autorkę do przyjęcia siedmiu tez badawczych:

1) obowiązki edukacyjne stanowią zbiorcze określenie obowiązków o charakterze administracyjnoprawnym uregulowanych w ustawie Prawo oświatowe, odnoszących się do konieczności uczenia się do osiemnastego roku życia. Obowiązkami edukacyjnymi są: obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego, obowiązek szkolny, obowiązek dokształcania. Obowiązki edukacyjne czerpią swoje źródło z konstytucyjnego obowiązku nauki uregulowanego w art. 70 ust. 1 Konstytucji RP; 2) Obowiązki edukacyjne stanowią odrębne postaci obowiązków o charakterze administracyjnoprawnym, a ich treścią jest pobieranie nauki rozumiane jako konieczność zdobywania wykształcenia, a nie uczęszczania do szkoły; 3) Definicja ucznia w ustawie Prawo oświatowe nie oddaje istoty tego podmiotu. Mianem ucznia powinno się określać osobę zobowiązaną do realizacji obowiązku edukacyjnego; 4) W stosunku administracyjnoprawnym, którego przedmiotem jest obowiązek edukacyjny, podmiotem zobowiązanym jest zawsze dziecko, z uwagi na osobisty charakter tego obowiązku, zaś podmiotem uprawnionym, w zależności od etapu obowiązkowej nauki, jest dyrektor publicznej szkoły podstawowej, w obwodzie której dziecko mieszka lub organ wykonawczy gminy, na terenie której mieszka absolwent szkoły podstawowej; 5) Treścią obowiązków edukacyjnych są prawa i obowiązki ucznia wynikające ze stosunku administracyjnoprawnego oraz stosunku zakładowego łączącego ucznia z przedszkolem, szkołą lub inną placówką oświatową. Nałożone przepisami ustawy Prawo oświatowe obowiązki rodziców stanowią dookreślenie treści obowiązków edukacyjnych i nie podlegają osobnej egzekucji administracyjnej; 6) Placówki edukacyjne (przedszkola, inne formy wychowania przedszkolnego, szkoły, inne placówki oświatowe) zarówno publiczne, jak i niepubliczne, są oświatowymi zakładami administracyjnymi, świadczącymi usługi edukacyjne na rzecz swoich użytkowników. Użytkowników zakładów administracyjnych, zarówno publicznych, jak i niepublicznych, łączy z zakładem stosunki zakładowe; 7) Obowiązki edukacyjne podlegają egzekucji administracyjnej na mocy przepisu szczególnego (s. 20-21). Ten szeroki wykaz też mógłby być zagrożeniem wielowątkowości, gdyby nie zbudowanie go wokół pojęcia tytułowego recenzowanej rozprawy „obowiązki edukacyjne”, co zapewnia spójność prowadzonych rozważań. Zapowiedziana tytułem analiza administracyjnoprawna doskonale przebija się przez przedstawiony wyżej wykaz. Ponadto wykaz przedstawionych tez badawczych daje zapowiedź fascynującej lektury, bo każdy z wątków w nim zaznaczonych budzi zaciekawienie. Wreszcie trzeba zauważyć, że wykaz tych tez znajduje dosyć dokładne odzwierciedlenie w spisie treści.

Nie można więc mieć żadnych zastrzeżeń co do wyboru tematu, jak i przedstawionych tez badawczych, ani co do administracyjnoprawnego charakteru przedstawionych rozważań.

## II

Szerokości analizy i wielości tez odpowiada rozbudowany plan pracy. Została podzielona aż na dziewięć rozdziałów. Całość poprzedza wstęp, a pracę zamykają wnioski zawarte w zakończeniu. Do pracy zostały dołączone: spis treści, wykaz skrótów oraz bibliografia, podzielona na literaturę, akty prawne, orzecznictwo i źródła internetowe.

W pierwszym rozdziale (s. 25-68) Autorka charakteryzuje fundamentalne z punktu widzenia pracy pojęcie „obowiązku edukacyjnego”. Autorka proponuje własną definicję. Pojęciem tym proponuje objąć te obowiązki, które składają się na określony w art. 70 ust. 1 Konstytucji RP obowiązek nauki do 18-go roku życia, a mianowicie: 1) obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego; 2) obowiązek szkolny; 3) obowiązek dokształcania (s. 39) i przyjmuje stanowisko, że obowiązek nauki wyrażony w Konstytucji i w prawie oświatowym realizowany jest w formie obowiązków edukacyjnych (s. 40). Tak więc obowiązek nauki staje się pojęciem zbiorczym dla obowiązków edukacyjnych. Nie ulega też wątpliwości, że są to obowiązki o charakterze administracyjnoprawnym. Choć podmiotem tych obowiązków są dzieci, to ich rodzice są obciążeni zobowiązaniami o charakterze wspomagającym i oczywistym jest, że są to obowiązki wtórne wobec obowiązków edukacyjnych. Z punktu widzenia metodologicznego fundamentalne znaczenia mają rozważania dotyczące stosunku administracyjnoprawnego jako narzędzia badawczego obowiązków edukacyjnych. Autorka przedstawiła najpierw dyskusję nad pojęciem stosunku administracyjnoprawnego oraz krytykę tego pojęcia. Zgadzam się jednak z założonym przez Autorkę twierdzeniem, że konstrukcja ta zachowuje swoje znaczenie i użyteczność badawczą. Daje to asumpt do badania poszczególnych jego elementów: podmiot, przedmiot i treść, co wyznacza dalszą analizę prowadzoną przez Autorkę. Wskazując na źródła obowiązków edukacyjnych Autorka wskazuje na prawo do nauki, określone w aktach prawa międzynarodowego i w Konstytucji; z tego prawa wynika określony w Konstytucji obowiązek nauki. Podstawowym jednak aktem normatywnym w tym zakresie jest ustawa – Prawo oświatowe. Obowiązki te powstają co do zasady z mocy prawa, a więc wraz ze spełnieniem się kryteriów normatywnych. Może jednak zdarzyć się, że źródłem powstania stosunku zakładowego między szkołą a dzieckiem będzie wynikał z decyzji dyrektora szkoły podstawowej, w obwodzie której dziecko mieszka. Autorka analizuje wreszcie akty zakładowe jako źródło obowiązków, a więc statuty i regulaminy. Te ostatnie uwagi wskazują na specyficzny rodzaj stosunku administracyjnoprawnego, jakim jest stosunek zakładowy, który tworzy nowe zależności między użytkownikiem zakładu a zakładem.

Drugi rozdział recenzowanej rozprawy (s. 69-131) ma charakter historycznoprawny. Po krótkim wprowadzeniu opisującym sytuację na ziemiach polskich w okresie zaborów,



Autorka zanalizowała prawo II Rzeczypospolitej. Ta część wskazuje na ogrom wyzwań, przed którymi stanęło Państwo Polskie wobec różnorodności rozwiązań w poszczególnych zaborach, a nawet różnorodności rozwiązań w poszczególnych obszarach jednego zaboru. Nic dziwnego, że praca ta zaowocowała polską ustawą oświatową dopiero w 1932 roku. Nie znaczy to oczywiście, że wcześniej nie pojawiały się rozwiązania tymczasowe, jak przyjęty już 7 lutego 1919 roku dekret o obowiązku szkolnym czy ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych oraz o budowie szkół powszechnych oraz ustawa z dnia 31 lipca 1924 roku zawierająca niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa. Nowy rozdział szkolnictwa w Polsce nadała II wojna światowa. Tajne nauczanie stało się jednym ze znaków ruchu oporu na terenach Polski. W nowych warunkach politycznych szkolnictwo polskie było odbudowywane po II wojnie światowej. Charakterystyczne zdanie wskazuje na błyskawiczną przebudowę szkolnictwa (s. 102). Szereg działań w tym zakresie zostało podjętych już w 1945 roku. Trzeba zauważyć, że i w tym zakresie obok formalnych aktów normatywnych posługiwano się szeroko tzw. prawem powielaczowym w formie instrukcji i okólników, z czego nie udało się do końca wyzwolić przez cały okres Polski Ludowej i do czego dosyć łatwo wraca się w ostatnich latach. W kontekście analizowanego zagadnienia ważnym było wprowadzenie ośmioletniego obowiązku szkolnego i poddanie go egzekucji. System szkolnictwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został ostatecznie ukształtowany w latach 50. XX wieku, po uchwaleniu Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku oraz ogłoszeniem 23 marca 1956 r. dekretu o obowiązku szkolnym (wszedł w życie z dniem jego ogłoszenia!). Dotyczył on siedmioklasowej szkoły podstawowej. Ukoronowaniem prac z lat 50. było uchwalenie w dniu 15 lipca 1961 roku ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Od tego czasu podstawą systemu oświaty stała się ośmioletnia szkoła podstawowa, co zmieniło treść obowiązku szkolnego. W pracy przypomniano także koncepcję szkoły dziesięcioletniej. Dla piszącego recenzję te dyskusje z lat 1971-1983 były bardzo bliskie, jako osobie pobierającej naukę w ówczesnej szkole podstawowej i liceum ogólnokształcącym. Nieco inaczej można było obserwować przemiany w systemie oświaty w latach 1989-2017. System ten został zbudowany po uchwaleniu ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Do dzisiaj, oczywiście przechodząc liczne zmiany, system ten ma podobne założenia, choć został znacznie przebudowany w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe). Te liczne zmiany jednak budziły i budzą niepokój, gdyż wciąż dokonywano (a może i dokonuje się) eksperymentów na żywym organizmie, często kosztownych i finansowo, i społecznie. Wystarczy tutaj przywołać dwa podstawowe zagadnienia: wiek rozpoczęcia wypełniania obowiązku szkolnego (zakończenie stało się jasne z chwilą wprowadzenia



obowiązku nauki do ukończenia 18. roku życia) czy tworzenie i likwidacja gimnazjów. Przy tych różnych zmianach zatracono wiele pozytywnych doświadczeń, które teraz z trudem się odbudowuje (szczególnym przykładem jest tu szkolnictwo zawodowe). W takim bojowym sposobie zostały ukształtowane obowiązki edukacyjne, stanowiące przedmiot refleksji w recenzowanej dysertacji. Ta rozbudowana część często dla czytelnika może mieć charakter sentymentalny i może lepszym rozwiązaniem byłoby skupienie się na ewolucji systemu oświaty od 1991 roku, a wcześniejsze lata potraktować bardziej skrótowo. Nie mniej jednak dla czytelnika jest to fragment pełen ciekawostek, który wskazuje na fundamentalny problem powiązania systemu oświaty z oczekiwaniami społecznymi oraz systemem rządzenia państwem.

Rozdział trzeci (s. 132-162) odnosi się do zapowiedzianych już w pierwszym rozdziale elementów składowych stosunku administracyjnoprawnego w zakresie obowiązków edukacyjnych. Zgodnie z przyjętym założeniem Autorka kolejno zajmuje się podmiotami tego stosunku, jego przedmiotem i treścią. Autorka przyjmuje w tym miejscu podział na podmioty zobowiązane i podmioty uprawnione. W pierwszym przypadku chodzi o dziecko na odpowiednim etapie realizacji obowiązków edukacyjnych, w drugim zaś o podmioty, które pełnią funkcję organów administracji publicznej w zakresie obowiązków edukacyjnych. Autorka bardzo słusznie wskazuje na rozbieżności terminologiczne w zakresie takich pojęć jak dziecko, uczeń, wychowanek czy słuchacz (s. 134-136). Już w tym miejscu możnaby zauważyć, że osobą zobowiązaną jest zawsze dziecko, natomiast pozostałe pojęcia odnoszą się (lub przynajmniej powinny odnosić się) do powstałego i istniejącego stosunku zakładowego, w takim bowiem stosunku użytkownicy mogą przybrać określoną nazwę. W innym systemie jest to np. pacjent. W systemie oświaty może to być uczeń, wychowanek czy słuchacz. Nie do końca przekonuje mnie więc pomysł na definicję legalną ucznia, jako dziecka zobowiązanego do realizacji obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego, obowiązku szkolnego lub obowiązku doksztalcania, w tym wychowanek i słuchacz (nawiasem mówiąc chyba lepiej „lub słuchacz”). Wydaje się, że stosunek zakładowy definiuje ucznia, a w przypadku określonych świadczeń zakładu może chodzić o wychowanek lub słuchacza. Zgodnie z przyjętymi formami obowiązków edukacyjnych Autorka zajmuje się kolejno zobowiązanym do wykonania obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego, zobowiązanym do wykonania obowiązku szkolnego i zobowiązanym do wykonania obowiązku doksztalcania. W następnej części Autorka wskazuje na podmioty uprawnione w stosunku administracyjnoprawnym, którego przedmiotem są obowiązki edukacyjne, a więc odpowiednio dyrektor obwodowej szkoły podstawowej (dla obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego i obowiązku szkolnego)

oraz organ wykonawczy gminy (dla obowiązku doksztalcenia). Szczególne miejsce w tym systemie zajmują rodzice dzieci, którzy są zobowiązani do podjęcia określonych czynności. Oczywistym jest, że pojęcie „rodzic” należy traktować jako zbiorcze dla różnych sytuacji życiowych dziecka i zawsze wskazuje na osoby spełniające opiekę czy pieczę zastępczą nad dzieckiem. Autorka analizuje kolejno te różne sytuacje życiowe dziecka. Jako przedmiot obowiązków edukacyjnych zostało wskazane zdobycie wykształcenia. W tym miejscu zostały przedstawione różne zakresy wykształcenia, które można zdobyć. Możliwe rodzaje wykształcenia nie pokrywają się z obowiązkami edukacyjnymi. Żeby jednak uzyskać kolejne etapy wykształcenia trzeba przebyć drogę poszczególnych obowiązków edukacyjnych, z tym że, jeżeli w przypadku obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego i obowiązku szkolnego jest to etap w zasadzie wiążący wszystkich, to obowiązek doksztalcenia dotyczy dzieci, które wybrały określoną drogę zdobycia wykształcenia. Autorka skupia się na poświadczeniu zdobycia określonego wykształcenia, co jednak ma u podstaw możliwość prowadzenia określonej działalności, która może od takiego wykształcenia być uzależniona. Ostatnią część tego rozdziału dotyczy treści obowiązków edukacyjnych, na którą składają się obowiązki i prawa dziecka. Podkreślić warto, że każdy fragment w tej części zaczyna się od analizy obowiązków, co zresztą wynika z perspektywy przyjętej przez Autorkę. W tym miejscu zostały też zanalizowane obowiązki rodziców.

Obowiązkami władzy publicznej w zakresie realizacji obowiązków edukacyjnych Autorka zajęła się w czwartym rozdziale (s. 163-210). Słusznym jest bowiem założenie, że tylko wtedy można mówić o obowiązkach edukacyjnych, jeśli będą stworzone odpowiednie warunki ich realizacji. Autorka przywołuje w tym miejscu za L. Garlickim gwarancje konstytucyjnego prawa do nauki: zasada dwusektorowości systemu szkolnictwa, zasada bezpłatności nauki w szkołach publicznych, zasada powszechnego i równego dostępu do wykształcenia oraz zasada pomocy władz publicznych dla osób uczących się. W tej części pracy jednak Autorka skupia się na bardziej szczegółowych działaniach podmiotów publicznych, a mianowicie: zakładanie i prowadzenie przedszkoli, szkół i innych placówek oświatowych, tworzenie planów sieci publicznych przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpodstawowych, zapewnienie bezpłatnego transportu, tworzenie systemu rekrutacji opartego o zasadę powszechnej dostępności oraz systemu pomocy materialnej uczniom (przy czym w tym ostatnim zakresie Autorka przedstawia pomoc socjalną, pomoc motywacyjną oraz inne formy pomocy materialnej). W tej części została przedstawiona wykładnia odpowiednich przepisów, uwzględniająca zarówno stanowisko doktryny, jak i szeroko cytowane orzecznictwo sądów, a także rozwiązania lokalne.



Piąty rozdział (s. 211-239) przedstawia formy realizacji obowiązków edukacyjnych. W tym miejscu zostały przedstawione przedszkola i szkoły jako zakłady administracyjne. Można zgodzić się z twierdzeniem R. Raszewskiej-Skałeckiej, przywoływanym w pracy, że zakład administracyjny jest podstawowym ogniwem całego systemu oświatowego i jego organizacji (s. 212). Autorka przedstawia klasyczne poglądy odnośnie do prawa oświatowego J. Homplowicza, natomiast nieco prześlizguje się nad dyskusją teoretyczną nad tym zagadnieniem zapoczątkowaną przez W. Klonowieckiego, a bardzo ciekawie współcześnie poruszoną m.in. przez E. Ochendowskiego. Zgadzając się, że pojęcie „zakładu administracyjnego” dobrze odnosi się do szkoły, to brakuje mi szerszego odniesienia do pojęcia „zakładu publicznego”, które w pracy zostało przywołane. Co do zasady nie zgadzam się z tak ogólnym stwierdzeniem, że zakład administracyjny zwany jest także zakładem publicznym, a nawet uważam, że relacja między tymi pojęciami jest zupełnie odwrotna, a więc że każdy zakład publiczny może być uważany za zakład administracyjny, ale nie odwrotnie. Autorka analizuje dalej pojęcie przedszkola (choć przywołuje inne formy wychowania przedszkolnego, a więc punkty przedszkolne i zespoły przedszkolne) oraz szkoły publicznej. W tym miejscu zostały przedstawione też szczególne sytuacje w spełnianiu obowiązków edukacyjnych: spełnianie obowiązków edukacyjnych za granicą, spełnianie obowiązku edukacyjnego w szkole dla dorosłych (dotyczy to osób, które ukończyły 16. albo 15. rok życia i ukończyły ośmioletnią szkołę podstawową), system kształcenia specjalnego oraz zajęć rewalidacyjno-wychowawczych.

Formom realizacji obowiązków edukacyjnych poza szkołą poświęcony został rozdział szósty (s. 240- 257). W pierwszej części tego rozdziału chodzi o obowiązek doksztalcania realizowany poza placówkami oświatowymi, a więc praktyczną naukę zawodu, przygotowanie praktyczne u pracodawcy, przyuczenie do wykonywania określonej pracy, kwalifikacyjne kursy zawodowe czy uczęszczanie do szkoły wyższej. Druga część natomiast porusza zagadnienie tzw. edukacji domowej, a więc edukacji opartej na domu i rodzinie. Na taką formę spełniania obowiązków edukacyjnych trzeba w Polsce uzyskać zezwolenie, którego może udzielić dyrektor odpowiednio publicznego lub niepublicznego przedszkola, szkoły podstawowej i szkoły ponadpodstawowej, do której dziecko zostało przyjęte. Uczeń spełniający w ten sposób obowiązek szkolny lub obowiązek doksztalcania uzyskuje roczne oceny klasyfikacyjne na podstawie rocznych egzaminów klasyfikacyjnych z zakresu podstawy programowej obowiązującej na danym etapie edukacyjnym. Zagadnienie to wydaje się być ostatnio dosyć szeroko dyskutowane zarówno w środowiskach pedagogicznych, jak i prawniczych i może wymagałoby lekkiego pogłębienia.

Rozdział siódmy (s. 258-280) dotyczy niepublicznych form realizacji obowiązków edukacyjnych. Przedszkola i szkoły niepubliczne na dobre zagościły w przestrzeni edukacyjnej (choć w zasadzie nigdy z niej nie wypadły). Samo spełnianie obowiązków edukacyjnych nie różni się co do zasady od modelu podstawowego. Nieco rozszerzającym spojrzenie jest fragment dotyczący prywatyzacji zadań oświatowych oraz formom jej reglamentacji. Nie mam też wątpliwości co do tego, że między dzieckiem a placówką niepubliczną, w której dziecko spełnia obowiązki edukacyjne powstaje specjalny stosunek administracyjnoprawny – stosunek zakładowy i że placówki niepubliczne są podmiotami administrującymi w rozumieniu, jakim to pojęcie buduje doktryna prawa administracyjnego. Autorka na potwierdzenie tej tezy przywołuje dwa fakty: konieczność informowania przez dyrektorów i kierowników niepublicznych placówek o spełnianiu przez dziecko obowiązku edukacyjnego oraz możliwość wydawania różnych decyzji administracyjnych przez dyrektorów niepublicznych przedszkoli i szkół.

Kontrola realizacji obowiązków edukacyjnych została przedstawiona w rozdziale ósmym (s. 281-320). W rozdziale tym są poruszone dwa zagadnienia. Pierwsze to problem kontroli wykonywania obowiązków edukacyjnych oraz zobowiązań rodziców związanych z obowiązkami edukacyjnymi ich dzieci. Drugie to problem egzekucji tych obowiązków. Jest to bardzo cenna część opracowania, co nie może dziwić ze względu na alokację w jednym z najbardziej znanych ośrodków badania egzekucji administracyjnej. Autorka w sposób klarowny przedstawia podmioty postępowania egzekucyjnego w obowiązkach edukacyjnych, wskazując m.in. że wierzycielem, ale zarazem organem egzekucyjnym jest wójt (burmistrz lub prezydent), a zobowiązanym jest dziecko, natomiast rodzice posiadają własne odrębne obowiązki. Stosunkowo krótki wywód (s.298-303) jest bardzo czytelny i nie budzi żadnych wątpliwości. Na taką samą ocenę zasługuje też fragment dotyczący postępowania egzekucyjnego i środków egzekucyjnych mających zastosowanie do obowiązków edukacyjnych. Szczególną uwagę wzbudza fragment dotyczący stosowania przymusu bezpośredniego wobec zobowiązanego (s. 312-316). Autorka, przyjmując założenie prawnej dopuszczalności stosowania przymusu bezpośredniego, postuluje, aby nie stosować tego środka wobec dzieci najmłodszych, a więc objętych obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego i obowiązkiem szkolnym do trzynastego roku życia. Postulat nie budzi zastrzeżeń, można jednak zauważyć, że ze względów na czas trwania procedury egzekucyjnej oraz pewną bezwładność działań wierzyciela/organu egzekucyjnego i tak w przypadku obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego stosowanie przymusu bezpośredniego wydaje się niemożliwym. W praktyce też stosowanie przymusu bezpośredniego w formie



doprowadzenia dziecka z domu do szkoły jest kosztowne i nieefektywne, dlatego też najczęstszym rozwiązaniem jest umieszczenie dziecka w placówkach szkolno-wychowawczych. To zagadnienie (poruszone w pracy w innym kontekście, zob. s.231-237) mogłoby jednak znaleźć i tutaj swoje miejsce, wskazując umieszczenie dziecka w takiej placówce jako sposób egzekucji obowiązku szkolnego.

Ostatni rozdział (s. 321-339) zawiera przegląd porównawczy rozwiązań przyjętych w niektórych państwach. Autorka przedstawiła obowiązki edukacyjne w Finlandii, Estonii, Japonii, Uzasadniając swój wybór Autorka powołała się na ranking opublikowany w 2014 roku przez wydawnictwo Pearson zatytułowanym *The learning curve*. W rankingu tym Finlandia, Estonia i Japonia znalazły się na pierwszych trzech miejscach, a Polska została umieszczona na miejscu dziesiątym. Wysokie oceny systemów edukacyjnych wymienionych trzech państw pojawiają się także w innych raportach. Przedstawione w podsumowaniu zestawienia wskazują, że polskie rozwiązania w zakresie obowiązków edukacyjnych nie odbiegają od ogólnie przyjmowanych za skuteczne.

### III

Główną metodą pracy jest metoda dogmatycznoprawna, w której odwołano się także do wykładni praktycznej oraz doktrynalnej. W drugim rozdziale została wykorzystana metoda historycznoprawna, natomiast w ostatnim rozdziale wykorzystano metodę prawno-porównawczą. W analizie różnych raportów zastosowana została metoda empiryczna.

Wybrane metody zostały dostosowane do podjętej problematyki i ich wykorzystanie nie budzi zastrzeżeń. Umożliwiły one na głęboką analizę opisywanych problemów.

Trzeba ponadto podkreślić dobry język, którym posługuje się Autorka. Pracę czyta się z łatwością, mimo często skomplikowanej materii. Autorka potrafił przedstawić ją w jasny, zrozumiały sposób.

Nie można też mieć zastrzeżeń do strony edytorskiej recenzowanego opracowania, choć zdarzają się drobne błędy interpunkcyjne i drukarskie.

### IV

Dołączona do pracy bibliografia wylicza w punkcie dotyczącym literatury ok. 230 pozycji; w punkcie dotyczącym aktów prawnych: 9 aktów międzynarodowych, 123 akty prawa krajowego, 13 aktów prawa innych państw; orzecznictwo obejmuje 73 pozycje, a wykaz źródeł internetowych obejmuje 43 pozycje. Niektóre pozycje mogą budzić wątpliwość co do ich miejsca w wykazie: np. raporty, dokumenty opracowane przez organizacje społeczne czy

Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego umieszczone wśród literatury. Podział źródeł prawa na akty międzynarodowe (wśród których jest m.in. umowa polsko-niemiecka) i akty krajowe, zawsze budzi niepokój co do rozumienia obowiązywania tych pierwszych w polskim porządku prawnym. Sporo nieporozumień może wyrastać z wykazu aktów zagranicznych, które są uporządkowane w niezbyt czytelny sposób. Wydaje się, że jest to porządek według nazw państw, przy czym najpierw są wymienione konstytucje, a następnie ustawy zwykłe. Częściowo brakuje w tym wykazie miejsc urzędowych publikacji albo innych źródeł ich poznania (to samo dotyczy zresztą dwóch aktów międzynarodowych). Jasność zyskujemy w kontekście lektury pracy i wykorzystując pomocniczo wykaz źródeł internetowych. Złożony charakter ma wspomniany wykaz źródeł internetowych, gdzie niektóre pozycje mogłyby być zaliczone do literatury, inne do aktów międzynarodowych (np. Deklaracja Praw Dziecka), a inne są miejscami poznania aktów zagranicznych i raczej wraz z ich określeniem powinny być one wskazane. Są też takie, których w pracach na tym poziomie nie powinno się wskazywać (zob. hasło Komisja Edukacji Narodowej z Wikipedii), choć wskazuje to na uczciwość Autorki. Ważne są natomiast strony internetowe różnych instytucji publicznych i społecznych. Uwagi redakcyjne są wtórne wobec pozytywnej oceny wykorzystanego materiału. Jest to materiał sporych rozmiarów, a w pracy został on bardzo dobrze wykorzystany. Autorka prawidłowo udokumentowała opisywane zagadnienia, choć nie zarzucała poszczególnych stron pracy wielością przypisów.

## V

Każda praca skłania do podjęcia dyskusji. Powyżej zaznaczyłem już trzy zagadnienia, które, jak mi się wydaje, wymagałyby głębszego rozpoznania.

Pierwszym takim zagadnieniem jest problem relacji między pojęciami „zakład publiczny” a „zakład administracyjny”. Ten dualizm pojęć należałoby szerzej wyjaśnić, gdyż proste zrównanie wydaje się nieodpowiednie. Ten dualizm pojęć publiczny-administracyjny widoczny jest w różnych obszarach prawa (np. publiczne prawo gospodarcze i administracyjne prawo gospodarcze) i wydaje się, że jest on bardzo różnorodnie tłumaczony (o ile w ogóle) i wskazuje na inne elementy opisywanych zagadnień.

Drugim problemem jest osoba, na której ciąży obowiązki edukacyjne: dziecko, uczeń, słuchacz czy wychowanek. Autorka bardzo skrótowo przywołała to rozróżnienie. Jak przywołano w wyżej przedstawionych uwagach przydatnym mogłyby być świadczenia zakładowe, co do których użytkownik jest zobowiązany lub uprawniony, przy czym jeśli jako uprawniony je podejmie, to staje się także zobowiązanym.

Wydaje się, że warto byłoby przyjrzeć się placówkom szkolno-wychowawczym. W ten sposób bowiem państwo przejmuje kontrolę nad wykonaniem obowiązku szkolnego przez dziecko. W tym kontekście powstają też nowe relacje między dzieckiem a placówką, które najlepiej określa termin „wychowanek” używany dla określenia użytkownika takiej placówki.

## VI

Z przedstawionych wyżej uwag jasno wynika, że rozprawę doktorską **Dominiki Zawackiej-Klonowskiej, *Obowiązki edukacyjne. Analiza administracyjnoprawna*, Toruń 2024** należy ocenić pozytywnie. Rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, Autorka wykazała się wiedzą dotyczącą opisywanego zagadnienia oraz znajomością szerokiej literatury i w ten sposób zostały spełnione wymagania, o których art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 ze zm.) dotyczące nadania stopnia doktora w zakresie nauk prawnych.

